

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII)

CZWARTEK 4 STYCZNIA 1951 ROKU.

3

Wielki rewolucjonista — szermierz przyjaźni polsko-niemieckiej

## Prezydent NRD-tow. Wilhelm Pieck obchodził wczoraj 75-lecie swych urodzin

BERLIN (PAP). — Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto obchodziła w dniu 3 bm. 75-lecie urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka.



Pracownicy zakładów przemysłowych i instytucji publicznych, robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi i ucząca się młodzież masowo podejmują z okazji urodzin swego Prezydenta nowe zobowiązania produkcyjne. Z całego kraju napływają życzenia i dary dla dostojnego solenizanta. Serdeczne życzenia i pozdrowienia dla Prezydenta NRD przysyłają również załogi zakładów przemysłowych w Zachodnich Niemczech.

Na uroczystości obchodu 75-lecia urodzin Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka przybyły liczne delegacje z zagranicy. W skład radzieckiej delegacji rządowej wchodzi Kuzniecowa i Pospiewow. Przybyli ponadto delegacje rządowe Mongolskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Węgier i Albanii oraz delegacje partii komunistycznych Anglii, Włoch, Grecji, Danii i Austrii.

### SERDECZNE POWITANIE DELEGACJI POLSKIEJ

BERLIN (PAP). — W dniu 2 bm. przybyła do Berlina na uroczystości 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD

Wilhelma Piecka delegacja polska w osobach wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i redaktora Ostapa Dzińskiego.

Gości polskich powitali w Berlinie na Dworcu Wschodnim wicepremier rządu NRD dr Hans Loch, minister wie Ziller i Feldmann, członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem, szereg wyższych funkcjonariuszy niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szef polskiej misji dyplomatycznej w NRD, ambasador Jan Izydorczyk i szef polskiej misji wojskowej w Berlinie — płk. Herbert Meller.

Dworzec berliński udekorowany był flagami państwowymi Polski i NRD, portretami Prezydentów — Bieruta i Piecka — oraz transparentami, na których napisy podkreślały znaczenie przyjaźni między młodymi pokój narodami Polski i Niemiec.

Goście polscy przeszli przed frontem kompanii honorowej niemieckiej policji ludowej i przed szpalerem członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Tłumy berlińczyków, zgromadzone na placu przed dworcem, zgotowały przedstawicielom polskim serdeczne powitanie, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i pokojowej współpracy polsko — niemieckiej.

### WIELKA AKADEMIA MŁODZIEŻOWA.

BERLIN (PAP). — W dniu 2 bm. w gmachu Friedrichstadt Palace w Berlinie odbyła się wielka akademie młodzieżowa, zorganizowana dla uczczenia 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Na akademie przybył witany owacyjnie dostojny jubilat — Prezydent PIECK.

Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erik Honncker złożył w imieniu młodzieży niemieckiej serdeczne życzenia urodzinowe jubilatu, ślubując jednocześnie, że młodzież niemiecka zdecyduje wana jest wzmocnić o pokój i zjednoczenie demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Prezydent Pieck podziękował wroźszy zebranej młodzieży za życzenia i owacje. Uroczystość zakończyła się popisami artystycznymi młodzieży niemieckiej.

Obchód 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD Wilhelma Piecka został zainaugurowany w Berlinie wielkim pochodem młodzieży niemieckiej. Przemaszerowała ona głównymi ulicami Berlina do rezydencji Prezydenta. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy młodzieży, przybyłej ze wszystkich zakątków NRD i Niemiec Zachodnich.

## Pozdrowienia dla Prezydenta NRD towarzysza Wilhelma Piecka

od Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka z okazji 75 rocznicy jego urodzin depeszę następującej treści:

Pan Wilhelm PIECK  
Prezydent Niemieckiej Republiki  
Demokratycznej  
BERLIN.

Z okazji 75 rocznicy urodzin śle Panu, w imieniu narodu polskiego i własnym, najserdeczniejsze gratulacje. Odrodzone, demokratyczne Niemcy stoją się pod Pańskim kierownictwem coraz mocniejszym ogniem światowego pokoju i postępu, któremu przewodniczy Wielki Związek Radziecki.

Przyjazne dobrosąsiedzie stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską, umocnione w czasie Pańskiej niedawnej wizyty w Polsce, przyczyniają się niewątpliwie do dalszego pogłębienia współpracy między naszymi narodami w interesie światowego pokoju. Życząc Panu dalszej, owocnej pracy nad zjednoczeniem narodu niemieckiego na zasadach demokracji, postępu i pokoju.

BOLESŁAW BIERUT.

## od Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA — W związku z 75 rocznicą urodzin Wilhelma Piecka, przewodniczącego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na jego ręce depeszę następującej treści:

Z okazji 75-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia długich lat życia i pracy dla dobra ludu niemieckiego i sprawy pokoju.

Polska klasa robotnicza widzi w Was jednego z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, wernego ucznia Lenina i Stalina, towarzysza broni bliskich sercu robotników polskich Juliana Marchlewskiego i Róży Luksenburg, niezapomnianych bojowników o wyzwolenie polskiego i niemieckiego proletariatu.

Polskie masy pracujące łączą z Waszym imieniem walkę ludu niemieckiego przeciw imperialistom amerykańskim i ich agentom, o zjednoczenie i pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Osoba Wasza jest jak najściślej związana z historycznym zwrotem w stosunkach polsko-niemieckich, opartych dzisiaj na braterskiej współpracy i przyjaźni w ramach wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niewzruszony Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

## Wykonanie porozumienia o demilitaryzacji Niemiec zapewni pokój i bezpieczeństwo Europy

Wymiana not między rządem ZSRR i rządami trzech mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje: Jak już donosiła prasa, dnia 3 listopada 1950 roku rząd radziecki wysłał do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii noty, w których zaproponował wykonanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w celu rozpatrzenia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dnia 22 grudnia 1950 roku ambasador Francji p. Chateigneau, chargé d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicolls i chargé d'affaires USA p. Barbour złożyli wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyko i wręczyli mu odpowiedź swych rządów o jednakowej treści.

Niżej podajemy tekst odpowiedzi rządu francuskiego:

### NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO Z 22 GRUDNIA 1950 r.

„Ambasada Francji ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie noty przesłanej jej 3 listopada br. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nota ta, do której był załączony tekst deklaracji ogłoszonej w Prawdzie 22 października br. proponuje zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Zjednoczonego Królestwa w celu rozpatrzenia sprawy wykonania postanowień porozumienia poczdamskiego, dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Polityka rządu francuskiego zawsze kierowała się zawartą w Kartach Narodów Zjednoczonych zasadą, w myśl której problemy międzynarodowe winny być regulowane w drodze pokojowych pertraktacji. Rząd francuski korzysta z tej okazji, aby ponownie potwierdzić swą wierność tej zasadzie. Stanowisko to jest całkowicie zgodne z duchem uchwalonej niedawno przez Zgromadzenie Ogólne przy poparciu Francji rezolucji, zwracającej uwagę na celowość konsultacji celem usunięcia przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego. Rząd francuski, dałby o wszelkich agresywnych zamiarach w stosunku do ZSRR, szcze rnie pragniełożyć kres między narodowemu napięciu i nie będzie szczędził wysiłków, aby osiągnąć tak gorąco upagniony rezultat.

Rząd francuski gotów jest, w myśl metody, która nota niniejsza ustala, rozpatrzyć wspólnie z rządami radzieckim, amerykańskim i brytyjskim możliwość znalezienia platformy, jaka byłaby do przyjęcia dla ministrów spraw zagranicznych czterech państw. Rząd francuski przestudiował notę wręczoną mu przez rząd radziecki 3 listopada br. Nie bez ubolewania widzi się on zmuszonym stwierdzić, że podstawy do rozmów w postaci ustalonej w tej notcie nie mogą, z uwagi na swój charakter, stworzyć perspektywy prawdziwego uregulowania stosunków.

Problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia. W chwili obecnej nie ma żadnych niemieckich sił zbrojnych z wyjątkiem tych, które już w ciągu wielu miesięcy przechodzą w strefie radzieckiej szkolenie wojskowe, włączając wykorzystywanie artylerii i czołgów.

Jeśli udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów, to przyczyna tego wy-pływa jedynie z faktu, iż polityka radziecka zmusza inne państwa, znajdujące się w obliczu groźnych przy-kładów, do rozpatrzenia wszystkich dróg umocnienia ich bezpieczeń-stwa.

Wbrew zupełnie niesłusznym twierdzeniom zawartym w komunikacie praslium rząd francuski, w zgodzie z rządami brytyjskim i amerykańskim, postanowił nigdy i w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji. Rząd francuski nie może mieć pew

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

## Albańska delegacja do rokowań gospodarczych przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 2 stycznia br. przybyła do Warszawy albańska delegacja do rokowań gospodarczych. Na czele delegacji stoi wicepremier rządu Albańskiej Republiki Ludowej p. Spiro Koleka. Delegację witali: wicepremier rządu R. P. Hilary Mińca, minister handlu zagranicznego, inż. Tadeusz Gede, wiceminister spraw zagranicznych — dr Stanisław Skrzyszewski, wiceminister handlu zagranicznego — Czesław Bajer, chargé d'affaires R. P. w Tiranie Bolesław Jeleń oraz wyżsi urzędnicy PKPG, MSZ i MHZ.

## Otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej w Gdańsku

GDANSK (PAP) — W dniu 2 stycznia br. odbyło się w Gdańsku otwarcie zelektryfikowanej linii kolejowej, łączącej Dworzec Główny z Nowym Portem — tym samym oddano do użytku pierwszy zelektryfikowany odcinek linii komunikacyjnych zespołu miejskiego Gdańsk — Gdynia, bu-dowa którego jest jedną z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego na Wybrzeżu.

## Prezydent Wilhelm Pieck

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powtarza z nadejściem wobec wszystkich socjaldemokratów, katolików, demokratów, wobec wszystkich Niemców, świadomych swojej odpowiedzialności, że polityka KP Niemiec mocno i zdecydowanie zmierza ku temu, aby w ścisłej współpracy ze wszystkimi Niemcami miłującymi pokój i wolność wprowadzić na miejsce hitlerowskiej dyktatury rząd ludowy, wybrany swobodnie przez cały naród w nowej demokratycznej Republice.

Te słowa jak gdyby uroczyste przysięgi złożonej narodowi niemieckiemu wypowiedział tow. Wilhelm Pieck w lutym 1939 r. w Bernie na konferencji niemieckiej Komunistycznej Partii Niemiec. Trzeba uprzedzić sobie, że były to dni największej potęgi hitlerowskiego faszyzmu, który po rozgromieniu niemieckiej klasy robotniczej, po podparciu Wersalu, wspomaganym przez imperialistów amerykańskich i angielskich poknął Austrię i część Czechosłowacji i przygotowywał się do głównego uderzenia, sięgając po panowanie nad światem.

Cóż więc dawalo tow. Pieckowi pewność, z jaką mówił wówczas o upadku hitlerizmu i wprowadzeniu w Niemczech władzy ludu, na której czele stanął po dziesięciu latach? Te pewność dała mu nauka i praktyka rewolucji, marksizmu - leninizmu, ten niezawodny orzeł klasy robotniczej. W 1939 roku Wilhelm Pieck miał już za sobą 45 lat działalności rewolucyjnej w ruchu robotniczym. Urodzony 3 stycznia 1876 roku w Guben, ten syn robotniczy, mając zaledwie 18 lat, rozpoczyna działalność w związkach zawodowych i w partii.

30 grudnia 1918 roku lewica socjalistyczna utworzyła Komunistyczną Partię Niemiec. Do Komitetu Centralnego Partii wszedł — obok Karola Liebknechta i Róży Luksenburg — Wilhelm Pieck. Burżuazja niemiecka w oparciu o socjaldemokratycznych zdrajców wszczęła krwawy terror wobec młodej partii. Żołdacy kontrrewolucji zamordowali bestialsko Liebknechta i Różę Luksenburg. W latach międzywojennych na Thaelmana i Piecka spadło trudne zadanie przekształcenia partii w leninowska, związana z masami robotniczymi, nieprzejednaną w walce z burżuazją i z socjaldemokratyzmem, nieugiętą w walce o jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego — przeciwko nacierającym faszyzmowi.

I znów zdrada przywódców socjaldemokratycznych, którzy odrzucili wielokrotnie propozycje komunistów, propozycje Thaelmana, Piecka — utworzyła drogę do władzy Hitlerowi.

Z polecenia KC Partii tow. Pieck udaje się do Związku Radzieckiego, aby stamtąd kierować walką przeciwko faszyzmowi. Rozwija wielką pracę propagandową i organizacyjną na rzecz zjednoczenia elementów antyhitlerowskich, wzywa do oporu, do zaczętej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej.

Rozgromienie faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki otworzyło przed ludem niemieckim możliwości, o których mówił Pieck w 1939 roku — wprowadzenia władzy ludowej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, wykonującemu ściśle postanowienia poczdamskie, rozbiły został hitlerowski aparat władzy, rozbite gospodarcze podstawy władzy obszarństwa i monopoli, przeprowadzona demilitaryzacja i demokratyzacja Wschodnich Niemiec. Wyciągając wnioski z dawnych błędów Wilhelm Pieck poprowadził niemiecką klasę robotniczą do jedności. Wokół Socjalistycznej Partii Jedności (SED) skupiają się wszystkie czynniki postępowe i demokratyczne. W nieugiętej walce z reakcją i jej agenturami powstaje Niemiecka Republika Demokratyczna. Głównym zadaniem NRD, na której czele stanął robotniczy Prezydent, Wilhelm Pieck, jest walka o zjednoczenie, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy. Zadanie to wypełnia NRD z honorem walcząc przeciwko realizowanej przez amerykańskich imperialistów i ich agentów spod znaku Adenauera i Schumachera remilitaryzacji i refaszyzacji Niemiec Zachodnich.

Niemiecy robotnicy nazywają Wilhelma Piecka „ojcem jedności”. Życie jego bowiem było jedną nieugiętą walką o jedność ruchu robotniczego, a dziś jest walką o zjednoczenie demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Wilhelm Pieck jest naszym wypróbowanym przyjacielem. Z jego imieniem związany jest wielki przełom, jaki dokonał się w stosunkach polsko-niemieckich. Granica na Odrze i Nysie, utrwalona układami między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, stała się pomostem przyjaźni między naszymi narodami dla dobra obu narodów i dla ich bezpieczeństwa i pokoju świata. Wizyta Prezydenta Piecka w Warszawie przyjaźń te jeszcze zacieśniła, przylbiłając jej skutki we wszystkich dziedzinach życia obu narodów.

W dniu 75 rocznicy urodzin wielkiego rewolucjonisty, wielkiego nauczyciela i wychowawcy narodu niemieckiego, wielkiego naszego przyjaciela, Wilhelma Piecka, naród polski śle mu serdeczne życzenia długich lat pracy dla socjalizmu, pokoju i współpracy między narodami.

## Akcja walki z analfabetyzmem pod opieką posłów na Sejm

WARSZAWA (PAP). — W gmachu Sejmu odbyło się zebranie posłów, którzy z ramienia klubów poselskich PZPR, ZSL i SD objęli opiekę nad akcją walki z analfabetyzmem w poszczególnych województwach i powiatach. Zebranych zapoznał ze stanem walki z analfabetyzmem pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, Stefan Matuszewski oraz zastępca pełnomocnika, pos. Kubicki. W dyskusji posłowie wskazali na sposoby usuwania trudności w walce z analfabetyzmem, zobowiązując się jednocześnie do współpracy z organizacjami masowymi i radami narodowymi.

## Życzenia noworoczne dla narodu polskiego od przyjaciół radzieckich

MOSKWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku, wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, m. in. pisarz Iła Erenburg, laureat nagrody stalinowskiej — artysta B. Andriejew, znamienny nowatorstwa Lidia Korabielnikowa, złożyli przed mikrofonem rozgłosni moskiewskiej żyćza nia noworoczne dla polskich słuchaczy.

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Moskwie i do Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) depeszę gratulacyjną, w których w imię 3.800.000 członków Towarzystwa żyćzy bratnim organizacjom w ZSRR dalszej owocnej pracy.

W odpowiedzi Komitet Słowiański w Moskwie nadesłał członkowi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej życzenia dalszych wspaniałych sukcesów na polu umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

## Górnicy polscy potęgują swój wkład w walkę o pokój

Apel rębacza Alfreda Kawczyka o wzmoczenie wydajności pracy

BYTOM (PAP) — Przedterminowe wykonanie rocznego planu wydobywania węgla kamiennego w 1950 r. zmobilizowało załogi górnicze kopalni polskiego przemysłu węgelnego do zwiększenia wysiłków dla pełnej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego i do dalszego spotęgowania górniczego wkładu w walkę o pokój.

Poważnym czynnikiem zapewniającym wydajną i systematyczną pracę w kopalniach jest stosowanie tzw. wykresu cyklu robót. Stosowanie cykliczności robót wydobywczych oparte na wspaniałych technicznych zdobyczach radzieckiej

go górnictwa węglowego umożliwia górnikom wysokie przekroczenie norm produkcyjnych. Dnia 2 bm. w jednej z przodujących kopalni polskich — kop. „BYTOM” — padło hasło: „Podniesieniem wydajności pracy walczymy o przedterminową realizację drugiego roku Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju!” W obecności ponad 2-tysięcznej rzeszy górników zgromadzonych w cechowni kop. „Bytom” czołowy przodownik pracy, rębacz ścianowy Alfred Kawczyk, wykonujący od drugiego czasu jeden cykl wydobywczy w ciągu dniówki, wezwał wszystkich górników polskich, rębaczy i lodo-

Wyciągamy, szyćgarów, techników i inżynierów do wzmocnienia walki o węgiel, składając równocześnie postanowienie podniesienia cykliczności robót na swojej ścianie i wydobywania w styczniu br. 367 ton węgla ponad plan. Wśród ogromnego entuzjazu i żywołowych oklasków Alfred Kawczyk oświadczył m. in.: „Zapoczątkowanie systematycznej obniżki cen osiągnięte zostało dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, wzrostowi wydajności pracy oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji. Na słuszną politykę naszego rządu ludowego odpowiadamy nowymi z-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



# O właściwy styl pracy w komitetach partyjnych

W całości pracę partii wazne ogniwem stanowią powiatowe, miejskie i dzielnicowe komitety partyjne. Kierują one bezpośrednio pracą podstawowych organizacji partyjnych, w zakładach produkcyjnych, w instytucjach, gromadach. Od stylu pracy komitetów partyjnych, od ich bezpośredniości i systematycznej łączności z podległymi organizacjami, od ich konkretnej pomocy zależy jest w decydującym stopniu wzrost aktywności organizacji partyjnych, podniesienie ich poziomu kierownictwa politycznego, umiejętności mobilizowania mas bezpartyjnych do walki o wykonanie planów produkcyjnych.

W artykule W. Gogosowa „O niektórych zagadnieniach pracy Komitetów Partyjnych”, zamieszczonego w 21 numerze czasopisma KC WKP(b) „Bolszewik”, znajdujemy cenne wskazówki dotyczące usprawnienia partyjnego kierownictwa.

Zapoznajmy się na podstawie tego artykułu z najważniejszymi elementami pracy partyjnego komitetu.

**Kierownictwo partyjne** dopiero wówczas staje się konkretne, realne i skuteczne, kiedy kierownicy organizacji partyjnych i pracownicy aparatu partyjnego częściej odwiedzają organizacje partyjne i ze znajomością rzeczy, w danych konkretnych warunkach, dają szczegółowe instrukcje sekretarzom i egzekutywom organizacji podstawowej.

Wszystkie komitety partyjne przestrzegają w swej pracy tę podstawową zasadę partyjnego kierownictwa? Często spotykamy jeszcze u nas zjawiska ograniczania kierownictwa partyjnego do utrzymywania jedynie osobistego lub telefonicznego kontaktu z sekretarzami organizacji partyjnych, odbierania od nich informacji i sprawozdań. Do czego prowadzi takie kierownictwo świadczą wymownie przykłady Komitetu Powiatowego w Nowogardzie. Sekretarz Komitetu Powiatowego, zapytany o dobre praktyki komitetu zespoły w swoim powiecie, wymieniał KZ w zespole PGR-Mosty, a tym czasem jak się okazało w tym dobrze rzekomo pracującym komitecie zespołowym organizacja oddziałowe gospodarstw nie zbierają się już od szeregu miesięcy.

Kontakt z sekretarzami jest konieczny, lecz łączność z organizacjami partyjnymi nie może ograniczać się jedynie do tego kontaktu. Pomagać organizacji partyjnej w jej pracy można tylko wówczas, kiedy zbada się dokładnie teren i warunki, w jakich pracuje organizacja partyjna, kiedy zapozna się z jej trudnościami i dopomaga w przewyższeniu tych trudności.

Ścisła łączność komitetu z organizacjami partyjnymi jest niezbędna dla kontroli wykonania uchwał nadanych instancjami partyjnymi w terenie. Uchwały kierownictwa partyjnego — Komitetu Centralnego, komitetów wojewódzkich i powiatowych — to wytyczne dla pracy podstawowych organizacji partyjnych. Na podstawie tych wytycznych organizacje partyjne podejmuje uchwały, przystosowane do potrzeb

warunków swego terenu. Zadaniem komitetów partyjnych jest ścisła kontrola wykonania tych uchwał. Rzecz jasna, że i w kontroli wykonania nie wystarczy ograniczyć się jedynie do stwierdzenia faktów wykonania, względnie niewykonania uchwały. Kontrola jest naprawą wartościową, kiedy wnika w istotę i kiedy, zapewniając wykonanie uchwały, pozwala jednocześnie wypracować odpowiednie wnioski, które można będzie uwzględnić przy opracowywaniu dalszych dyrektyw i planów.

Jak wykazało ostatnie Plenum Komitetu Wojewódzkiego we Wrocławiu, komitety partyjne wszystkich szczebli na terenie Dolnego Śląska podejmują wiele służących uchwał. Nie zawsze jednak troszczą się o przebieg ich wykonania w terenie. W szeregu komitetów powiatowych zdarzają się wypadki, iż z uchwałami, podjętymi przez egzekutywy KP nie zapoznaje się np. ogół pracowników politycznych Komitetu. Czyż można mówić o kontroli wykonania wówczas, kiedy instruktorzy komitetu, którzy winni pomagać i kontrolować wykonanie uchwał w terenie, uchwał tych nie znają?

Droga przewyższenia błędów w pracy oraz usprawnienie kierownictwa partyjnego w terenie widzie przede wszystkim przed podniesieniem poziomu i stylu pracy samych komitetów partyjnych. Jednym z podstawowych błędów i usterek w działalności Miejskiego Komitetu w Dąbrowie Górniczej do II Miejskiej Konferencji Partyjnej był brak planowości i kolektywności w pracy. Komitet pracował od akcji do akcji — bezplanowo. II Konferencja Miejska, jako naczelne zadanie przed nowym komiteciem postawiła sprawę podniesienia kolektywności pracy przy jednoczesnym przestrzeganiu indywidualnej odpowiedzialności za powierzone poszczególnym członkom egzekutywy KM odcinki działalności. Uchwały II Miejskiej Konferencji są ściśle przestrzegane przez KM w Dąbrowie Górniczej. Kolektywna praca egzekutywy oraz indywidualna odpowiedzialność za wykonanie powierzonego zadania przytoczyliśmy do usprawnienia kierownictwa partyjnego.

**Kierownictwo partyjne** — czytamy w artykule Gogosowa — to kierownictwo kolektywne. Komitet Partyjny, egzekutywa, rozstrzyga wszystkie kwestie na podstawie zespolonego omówienia, swobodnej wymiany zdań. Jest rzeczą konieczną, aby w praktyce codziennej pracy egzekutywy Komitetu Partyjnego omawiano każdą kwestię, wykonując bolszewickie decyzje i wierność zasadom, aby wewnątrz egzekutywy rozwijały krytykę i samokrytykę. Tylko pod takim warunkiem można prawidłowo rozstrzygać kwestie. Tam, gdzie prawdziwą dyskusją nad omawianymi zagadnieniami nie istnieje, gdzie członkowie egzekutywy pomijają je milczeniem, a decydują faktycznie jednostką — sekretarz Komitetu Partyjnego, tam mamy do czynienia z pogwałceniem doniesień bolszewickiej zasady kierownictwa kolektywnego — tam mamy niski poziom pracy i wieczne zagrażające niebezpieczeństwo jednostronnych, błędnych decyzji.

Niezmiernie ważną rzeczą w pracy komitetów partyjnych jest stałe ulepszanie metod funkcjo-

nowania aparatu komitetów partyjnych — działalności ich wydziałów, sekcji, instruktorów. Aparat komitetów partyjnych odgrywa wielką rolę. Jest on łącznikiem między komitetem partyjnym a organizacjami partyjnymi, ma bezpośredni wpływ na przebieg realizacji uchwał partyjnych w terenie, pomaga organizacjom partyjnym w usprawnianiu pracy politycznej i organizacyjnej.

Wiele zrobili już nasze komitety partyjne w dziedzinie pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego pracowników politycznych. Prawie we wszystkich komitetach prowadzi się codzienne szkolenie partyjne. Często jednak praca z aparatem komitetów ogranicza się właśnie jedynie do szkolenia. To jednak nie wystarczy.

Poza szkoleniem sekretarza i członków egzekutywy komitetów partyjnych powinni interesować się pracą instruktorów w terenie, pomagać im i kontrolować ich pracę. A w tej dziedzinie nasze komitety partyjne mają jeszcze poważne niedociągnięcia. Towarzysz Leopold Wiesner, instruktor organizacyjny KP PZPR w Bielsku, pisze na łamach „Trybuny Robotniczej”, „Codziennie rano zbierała się wszyscy

instruktorzy poszczególnych wydziałów KP dla omówienia spostrzeżeń poczynionych w terenie i wymienienia między sobą doświadczeń”. Ta służna forma wymiany doświadczeń nie została jednak zainspirowana przez Komitet Partyjny. „Do tej pory ani sekretarze, ani egzekutywa nie interesowali się zbytnio pracą instruktorów, dowodem tego jest, że wymienione odprawy, niezbędne dla pracy instruktora, nie były dotąd nigdy zaplanowane w harmonogramie i odbywały się z inicjatywą instruktorów”. Jaki plynie stąd wniosek? Trzeba sobie zdawać sprawę, że bez zainteresowania się pracą aparatu partyjnego, a w szczególności kadry instruktorskiej ze strony sekretarzy i egzekutywy komitetów partyjnych, nie można być w pełni politycznym gospodarzem terenu.

Korzystając z bogatych doświadczeń WKP(b), śmiało, zdecydowanie po bolszewicku walcząc z niedociągnięciami i błędami w dotychczasowej pracy, komitety partyjne podniosą poziom i styl partyjnego kierownictwa.

T. P.



Dnia 31. XII. 1950 r. premier Cyrankiewicz w towarzystwie członków rządu przybył na noworoczną zabawę dla dzieci, zorganizowaną przez TPD w Warszawie. Foto-AR.

## Grupy partyjne

Artykuł poniżej drukujemy z „Trybuny Ludu” w nieznanym źródle.

Przed kilkoma dniami została opublikowana uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie pracy grup partyjnych. Uchwała ta precyzuje, rozwija i wzbogaca zalecenia Komitetu Centralnego ze stycznia 1949 r. w dziedzinie struktury podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych.

Fakt, że u progu drugiego roku sześciolatki Komitet Centralny uważał za konieczne postawić ponownie przed całą partią sprawę grup, jako sprawę dużej wagi — nie jest bynajmniej przypadkowy.

Im bardziej posuwamy się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego, tym mocniejszy i głębszy musi być nasz związek z najszerszymi masami pracującymi, które pod przewodnictwem naszej partii z dużym samozarciem i ofiarnością tworzą nowe życie.

Droga budownictwa socjalizmu nie jest łatwa. Prowadzi ona poprzez ostrą i wciąż zaostrzającą się walkę z rozbitymi ale nie zlikwidowanymi jeszcze wrogimi klasami, prowadzi ona poprzez walkę z pozostałościami obcej nam ideologii w umysłach ludzki, poprzez walkę z przesadami, rutyną, biurokracją.

Nauki Lenina i Stalina wskazują na

decydującą rolę, jaką w tej walce odgrywa klasa robotnicza, produkująca klasa społeczeństwa. To ona, pod kierownictwem swojej partii, nie tylko prowadzi w tworzeniu gospodarczych przesłanek zwycięstwa socjalizmu, ale wychowuje miliony chłopów mało i średniorolnych, setki tysięcy pracowników, urzędników, inteligentów, pomaga im uwalniać się od ideologii drobnomieszczańskiej, przewyższać przyzwyczajenia i tradycje odiedziane po ustroju kapitalistycznym; uodporna te warstwy na nacisk wrogich wpływów i ubojawia w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Jeśli mowa o konieczności bezustannego zacieniania naszych wierzów z ludźmi pracy, o konieczności stałego pobudzania ich do aktywności, inicjatywy, do krzewienia wszechstronne, twórcze, postępowe, do zwalczania i rugowania wszystkiego, co stare, przetrzęte, zmęte, co ciągnie wstecz — zadanie to ma szczególne znaczenie dla zakładowych organizacji partyjnych, które realizują politykę naszej partii bezpośrednio w klasie robotniczej, wychowują ideologicznie i hartują szeregi robotników przemysłowych.

Doświadczenie ubiegłych dwóch lat potwierdziło jak mocne oparcie dla pracy w masach stanowią grupy partyjne, jak bardzo pomagają one w mobilizowaniu załóg do walki o

wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, w wychowywaniu przez naszą partię mas bezpartyjnych.

U podstaw naszej politycznej i organizatorskiej działalności leży żywa praca z ludźmi. Tej żywej pracy nie mogą wyczerpać tylko zebrania, narady i masówki. Dokonywać się ona przede wszystkim w codziennym bezpośrednim kontakcie z otaczającymi mas bezpartyjnymi. Towarzysze z grupy partyjnej, pracujący w jednym oddziale, sali, przy jednym agregacie, gdzieśle obróbczym — a więc związani procesem produkcji — mają możliwość poznać każdego robotnika, z którym stykają się przy warsztacie, znaleźć odpowiednie słowa w podejściu do niego i pracować nad podnoszeniem jego świadomości klasowej.

Zywa praca grupy partyjnej stwarza najlepsze warunki ku temu, by ludzie wokół nas rośli, uaktywniali się w produkcji i w pracy społecznej, podnosili swoje kwalifikacje zawodowe i stawali się wzorem socjalistycznej dyscypliny.

Aktywna działalność grupy partyjnej powinna stać się podstawowym źródłem planowego i stałego dopływu do partii najbardziej świadomych i przodujących robotników.

Grupa partyjna w swej pracy dysponuje silnymi ramionami. Są to dołowe ognia masowych transmisji

do szerokiej masy bezpartyjnych: grupa związkowa, grupa ZMP, członkinie organizacji kobiecych. Warunkiem osiągnięcia grupy partyjnej jest jej zdolność kierowania tymi transmisjami, uruchamiania ich w walce o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych, w walce o stałe podnoszenie wydajności pracy, o rozwój współwzrostu, o polepszenie warunków bytowych robotników. Pod kierownictwem grupy partyjnej najniższe ognia naszych transmisji mogą i powinny odegrać bardzo ważną rolę w pracy masowo-wychowawczej wśród załóg, w wyjaśnianiu jej aktualnych zagadnień politycznych, w mobilizowaniu jej do aktywnej walki o pokój.

Olbryznią jest rola grup partyjnych w uaktywnianiu i wychowywaniu naszych własnych szeregow, członków i kandydatów partii.

Podział na grupy umożliwiałby rozdzielanie każdemu towarzyszewi określonego zadania, określonego zleceń partyjnego. Systematyczne wykonywanie zleceń partyjnych podnosi samopoczucie członka partii, budzi wiarę we własne siły, rozwija poczucie odpowiedzialności, uczy zwyciężać w walce z trudnościami i staje się bodźcem do pracy nad sobą.

Z tego poczucia odpowiedzialności rodzi się coraz głębsze przywiązanie i miłość do swojej partii. Z tego poczucia odpowiedzialności każdego członka partii rodzi się wzrost bojowości i aktywności całej organizacji partyjnej, wzrasta jej autorytet, roszężają się jej zdolności mobilizacyjne w stosunku do mas bezpartyjnych. Kiedy postawa członka partii jest wzorem dla jego współtowarzyszy pracy przy warsztacie, wówczas hasła i postulecia naszej partii stają się dla bezpartyjnych łatwiej zrozumiałe, bliższe, swoje. Jest to sprawa bardzo istotna. Grupa partyjna, drogą szerszej i otwartej krytyki i samokrytyki walczy o to, by każdy jej członek miał właśnie taką przykładową, wzorową postawę w pracy zawodowej i społecznej i również w życiu prywatnym.

Wkraczaliśmy w drugi rok Planu 6-letniego. Maksymalna aktywizacja zakładowych organizacji partyjnych, maksymalna mobilizacja i uruchomienie wszystkich ich możliwości i sił w dziele bliższego powiązania się z załogami robotniczymi i wychowywania tych załóg w duchu socjalizmu — to jedno z naszych najbardziej pilnych i ważkich zadań politycznych. Sukcesy w walce o realizację tego zadania w dużej mierze zależą od właściwej struktury i działalności grup partyjnych.

Styczeń będzie miesiącem dużej politycznej i organizacyjnej pracy dla całej naszej partii w dziele realizacji uchwały KC.

Do końca stycznia egzekutywy komitetów powiatowych i miejskich muszą skontrolować prawidłowość podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy, zarówno produkcyjnych, jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą wlewu produkcyjnej.

W ciągu całego miesiąca stycznia, do 1 lutego, wszystkie grupy wybiorą w tajnym głosowaniu organizatorów grup. Egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych winny czuwać, by na kandydatów wysuwno najlepszych, najbardziej aktywnych towarzyszy, produkujących zarówno w pracy społecznej jak i w pracy zawodowej.

Komitety Wojewódzkie, jak wskazuje uchwała, odpowiedzialne są za właściwe i w wyznaczonym terminie wprowadzenie w życie na ich terenie wszystkich zaleceń Komitetu Centralnego w sprawie pracy grup partyjnych.

### Wzmagając produkcję przyspieszamy wzrost dobrobytu

Z prawdziwą radością załoga naszych zakładów powitała obniżkę cen na niektóre artykuły spożywcze i in. weszycyjne. Stało się tak, jak zapowiedział nasz Rząd, nasza Partia. Wykonaliśmy plan pierwszego roku Sześciolatki. Wzrosła wydajność pracy. Obniżyli się koszty produkcji. Państwo nasze wzbogaciło się. Ten, że tak powiem — czysty zysk — po-

szedł, nie jak to dzieje się w krajach kapitalistycznych — do kieszeni fabrykantów, lecz został zużyty na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, na obniżkę cen.

Caly ubiegły rok przeszedł nam pod znakiem wyścigowej pracy. Myśleliśmy nie tylko o tym, żeby wykonać roczne plany, lecz i o tym, aby ulepszyć metody naszej pracy, zmniejszyć koszty, a tym samym obniżyć koszty wytwarzania.

Mój zespół na początku ubiegłego roku osiągał wydajność 430 gramonumerów na wrzeczono-godzinę. 40 procent przadek, należących do meji partii, nie wykonywało wtedy swych baz akordowych w 100 proc. W ciągu całego roku moje wyniki i kierowni, wysiłki instruktorów i kierownika, szlify w kierunku podniesienia kwalifikacji przadek, a tym samym podniesienia wydajności całej partii. Przypomniałem stale prządkom: zwiększenie wydajności prowadzi do dobrobytu. Wykonamy przed terminem nasze plany — poprawimy nasz byt materialny.

Na naradach wytwórczych także podkreślano stale, że robotnicy w swoich rękach mają swoją przyszłość, że sami wykują sobie dzień jutrzejszy.

Zespół mój rozumiał. Wydajność podnosiła się z miesiąca na miesiąc. Zmniejszała się liczba postojów. Gdy skończyliśmy plan za rok 1950, już tylko 6 przadek w moim zespole nie osiągało 100-procentowej wydajności. Przeciętna wydajność na wrzeczono-godzinę wzrosła o 20 gramonumerów. Młodzieżowe brzygady sznur karzy zapobiegały postojom maszyn. Plan nasz zrealizowaliśmy pomyslnie: mój zespół i cała przedziałnia.

Teraz widzimy, jak dzięki zrealizowaniu planu przez cały przemysł, uczyniliśmy duży krok naprzód do dobrobytu. Uchwała o poprawie warunków sanitarnych i komunalnych naszego miasta — to także owoc naszego szybkiego posuwania się na przód, likwidowania pozostalosci kapitalistycznych. Aż serce się raduje

na widok, jak szybko wydaje owoce pracy naszych rąk.

Wiemy dobrze, że drugi rok Planu 6-letniego stawia przed nami większe zadania, niż rok ubiegły. Wiemy, że wykonanie tych zadań znów przynieść może zubożenie dla klasy robotniczej, że wzrosną dzięki temu nasze zarobki, poprawią się warunki sanitarny w fabrykach, wzrosnie ilość placówek społecznych. Dlatego też ze zdwojoną siłą zabierzemy się do pracy.

Mój zespół — stanowiący tylko maleńką część wielkiej rzeszy wielonumery — stawia przed sobą następujące zadania:

— Wszystkie prządkі muszą zdobyć odpowiednie kwalifikacje, aby bazy swe wykonywać w 100 procentach. W bieżącym roku postanawiamy osiągnąć wydajność 483 gramonumery na jedną wrzeczono-godzinę. Postanawiamy podnieść procent wyprzedu, wzmocnić oszczędność surowca, a tym samym obniżyć koszty własne produkcji. W dalszym ciągu ja, jako majster zobowiązuję się dbać o park maszynowy, żeby do minimum zmniejszyć postoje maszyn. W 1951 roku rozwiniemy jeszcze ruch wielowarsztatowy. Prządki, które obsługują dzisiaj po 750 wrzeziów, dzięki podniesieniu swych kwalifikacji mogą przejść na obsługę 1000 wrzeziów. Podobnie i prządki, pracujące na 670 wrzeziach, mogą przejść na obsługę czterech stron.

Oto są rezerwy, drżenie w naszym zespole. W ten sposób zespół mój walczyć będzie o podniesienie wydajności, o szybsze wykonanie wspólnych założeń Planu 6-letniego.

JAN IZDORCZYK,  
majster przedziałni  
ZPB im. Kunickiego.

## Teresa Wróbel

### — pierwsza stopkarka w przemyśle pończosznym

Nigdy jeszcze w Zakładach Pończosznym im. Szezwalda nie było kobiety, pracującej na maszynie, zwanej stopkarką. Odłąd tylko pamiętano — obsługiwali ją wyłącznie mężczyźni. Pierwszą stopkarką została ZMP-ówka — Teresa Wróbel.

Przez długi czas zatrudniona była w oddziale V jako napechaczka. Pracę swą wykonywała już prawie mechanicznie — znała ją przecież na pamięć. Prawdę mówiąc — sprychnięta była jej już ta robota. Nie dla tego, że nie miała ochoty pracować, lecz paliła się do innego, ciekawszego, bardziej odpowiedzialnego zajęcia. Bardzo często, gdy ukończyła już swą robotę i wszystkie cholewki natknęła na grzebień, stając przy maszynie obserwowała pracę stopkarkę. Dzięki dużemu zainteresowaniu niedługo już potrafiła sama uruchoić maszynę, zatrzymać ją, a nawet bez pomocy stopkarkarza natknąć cholewkę z grzebiem na igły głowicy. Wróbelce nawet zabrala się do prostowania i ustawiania igieł pończosznyczych w głowicy, czym wprawiła w podziw majstra i kierownika. Ale nie cieszyła się z osiągnięcia. Przecież kobiety i tak nie pracują na stopkarkach — myślała nieraz. Na cóż więc moja chęć i moje wysiłki?

regos dnia powiedziała do majstra: Chciałabym bardzo pracować na maszynie. Dajcie mi bardziej odpowiedzialną robotę!

Teresa Wróbel zainteresowała się wreszcie kierownik oddziału. Rychło dowiedziała się o niej kierownictwo organizacji partyjnej. Pagadał z nią. Wypytał się o jej zamiowania i zamiary na przyszłość.

— Masz chęć i zdolności, spróbuj pracy na stopkarkę — postanowili.



Teresa Wróbel

Wróbelce Teresa stanęła samodzielnie do pracy na stopkarkę. Przydzielono jej doberch napechaczy, a majster, ob Feder, troskliwą opieką otacza młodą przodownicę. Nie ma dnia, aby przy jej maszynie nie zatrzymał się albo kierownik, albo sekretarz organizacji podstawowej, lub przewodniczący rady. Toteż robota idzie jej doskonale. W ciągu pierwszych dni osiągała tylko 80 proc. normy, później 90 proc., a dziś już wykonuje normę w 100 procentach. Trzeba dodać, że jakość jej produkcji jest znacznie wyższa, niż u innych, wykwalifikowanych koto-niarzy.

I tak, młoda robotnica, niewykwalifikowana, dzięki silnej woli, dzięki opiece i pomocy, z jaką spotkała się w fabryce, zdobyła jeszcze jeden zawód, opanowany dotychczas całkowicie przez mężczyzn.

Teresa Wróbel jest pierwszą kobietą-stopkarką w polskim przemyśle pończosznym. Pokazała ona nową drogę pracy dla kobiet, zatrudnionych w tym przemyśle, udowodniła, że nie ma dziś zawodów, w których kobieta nie może pracować na równi z mężczyzną. Zawód stopkarki w przemyśle pończosznym stoi przed kobietami otworem.

M. S.

# Doświadczenia ubiegłego roku wskazują zadania na rok 1951

Ubiegły rok przyniósł zakładom bawelnianym na terenie naszej dzielnicy poważne osiągnięcia. Jednocześnie jednak ujawniły się różne braki, hamujące rozwój produkcji.

## Osiągnięcia i braki ZPB im. Dzierżyńskiego

Największe nasze zakłady — ZPB im. Dzierżyńskiego — dały Państwu w 1950 roku dodatkową produkcję, realizując zobowiązania, podjęte na czesie Rewolucji Październikowej. Podczas pierwszego roku Szczęśliwki wyrosły tutaj nowi zasłużeni przodownicy pracy, jak tkaczka Bronisława Deka, odznaczona złotą odznaką Zasłużonego Przewodnika Pracy. Leokadia Wajman, ZMP-ówka Leokadia Stefaniak, członkini brygady czukichowskiej, przadki: Eleonora Tajchman, Janina Gabara i wiele innych. Na wyróżnienie zasługują racjonalizatorzy tow. Mroziński i Urbański, którzy swymi ulepszeniami przyczynili się bardzo do podniesienia wydajności pracy.

W roku ubiegłym wzrosła się działalność organizacji młodzieżowej tych zakładów. Pod opieką organizacji partyjnej młodzież ofiarne walczyła o wykonanie planu rocznego. Powstało tutaj 12 brygad młodzieżowych, wzorujących się na doświadczeniach Aleksandra Czutki-cha. Regularnie, co miesiąc odbywały się narady wytwórcze, na których szeroko omawiano zagadnienia współzawodnictwa, wydajności pracy i wszystkie sprawy, związane z produkcją. Organizacja partyjna zakładów im. Dzierżyńskiego przeprowadziła w ubiegłym roku kampanię, celem podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy. Pod kierunkiem Komitetu Fabrycznego zorganizowano we wszystkich oddziałach „tutki” zwalczające nieusprawiedliwioną nieobecność w drodze indywidualnych, wychowawczych rozmów i ścisłej kontroli stanu obecności. Ta forma zwalczania absencji przyniosła pomyślne rezultaty.

Trudności, jakie w ostatnim kwartale zaistniały w tych zakładach, spowodowane były przeważnie niedostateczną pracą aparatu technicznego i administracyjnego, za co odpowiedzialność ponosi inżynier Rzepecki, pełniący funkcję dyrektora produkcji. Ob. Rzepecki na skutek wadliwego stylu pracy nie kontrolował personelu technicznego, niedostatecznie dbał o konserwację maszyn, rzadko kiedy przebywał na oddziałach produkcyjnych. Skutkiem tego podległ mu kierownicy

poszczególnych oddziałów także w niedostatecznym stopniu wypełniali swoje zadania. Tak było w tkalni na oddziale „C” oraz na oddziale „B”, gdzie sekretarz organizacji pod stawowej, tow. Zabłocki wykonywał pracę za kierownictwo oddziału. W oddziale tym zaniedbano sprawę do- szkalania tkaczy, nie wykonujących baz. Kierownik, tow. Agaciak nie wy- kazał żadnych starań, żeby stan ten poprawić.

Analizując przyczyny niedociągnięć, jakie ujawniły się w Zakładach im. Dzierżyńskiego, trzeba jeszcze wspomnieć o złej pracy komitetu współzawodnictwa, który w słabym stopniu propagował nowe formy współzawodnictwa i nie uwspółcześniał doświadczenia przodujących robotników. Organizacja partyjna i rada zakładowa zadowolili się tylko faktem, że ilość współzawodniczących wzrosła, nie wnikając głębiej w sedno sprawy. Także kontrola wykonania uchwał i postanowień, podejmowanych na naradach technicznych i wytwórczych, przedstawiała dużo do życzenia. Brak było udziału organizacji związkowej w walce o podniesienie dyscypliny pracy.

## Mobilizacja sił dała dobre rezultaty

Drugie z kolei zakłady, leżące w obrębie naszej dzielnicy — ZPB im. Szymborskiego — do niedawna uważane były za jedne z najgorszych w przemyśle bawelnianym. Trzeba przyznać, że poważną winę ponosił Komitet Dzielnicowy, który nie potrafił uaktywnić podstawowej organizacji do pracy politycznej wokół wykonania planów produkcyjnych. W ubiegłym roku w zakładach tych nastąpił naprawdę wielki przełom. Dzięki uaktywnieniu organizacji partyjnej i harmonijnej współpracy z naczelnym dyrektorem, tow. Przyby- łem i z radą zakładową wzrosła ogromnie wydajność pracy, rozwinięto się wielowarstwowość, wyremontowano park maszynowy. Młodzież ZMP-owska tych zakładów pierwsza przeszła na obsługę 6 krosien. Do podniesienia wyników przyczyniło się współzawodnictwo majstrów, dzięki któremu stale zmniejszają się postoje i wzrasta wykonanie baz.

W ZPB im. Okrzei w ostatnim okresie wzrosła wydajność o 25 proc., w stosunku do stycznia ubiegłego roku. Równocześnie podniosła się jakość produkcji z 56 proc. na 86 proc., uzyskanych w listopadzie. Na naradach wytwórczych usprawniano sta- le prace poszczególnych zespołów majsterskich. Żywa działalność prze-

jawiali w tych zakładach racjonalizatorzy tow. Bednarek, Rogalski, Dzieciulewski, prowadząc upartą walkę o postęp techniczny. Dzięki ich pracy uruchomiono całkowicie nową tkalnię. Jeżeli zakłady te przez żywały jednak jeszcze trudności z wykonaniem planu, to wynikały one znowu z niedostatecznej jeszcze działalności organizacji partyjnej w walce o plan, z braku dostatecznej kontroli wykonania podejmowanych uchwał.

## Zadania na rok bieżący

Aby wykonać odpowiedzialne zadania, jakie stawia przed przemysłem bawelnianym drugi rok Planu 6-letniego, musimy przede wszystkim jeszcze bardziej uaktywnić i uobo- wieć organizacje partyjne w tych zakładach, zaostrzyć czujność rewo- lucyjną, czuć na równomiernym, harmonijnym wykonywaniem pla- nów miesięcznych. Organizacje par- tyjne powinny w większym stopniu pomagać radom zakładowym, uaktywnić meżów zaufania i grupy związkowe. Zwiększyć kontrolę nad pracą aparatu technicznego, czuwać nad tym, by kierownicy, salowi i majstrowie wypełniali swe obowiązki, a nie dopuszczać do takiego stanu, aby sekretarze pracowali za kierowni- ków. We wszystkich zakładach nale- ży zmoczyć szkolenie i doszkalanie zawodowe, otoczyć opieką kobiety i młodzież. Wyrównajac się robo- ciarstwu, zdrowie kadry przodowni- ków pracy, racjonalizatorów, przod- ków społecznych, przodowników z brygad młodzieżowych, przeszkalać i wysuwać śmiało na kierownicze stanowiska.

Winniśmy zmoczyć walkę o większą i lepszą wydajność pracy, która przynosiąc sobie do potanienia kosztów własnych produkcji, umożliwi dalszą poprawę bytu mas pracujących, czego radośny dowód widzimy w no- woczesnej obniżce cen.

Komitet Dzielnicowy w bieżącym roku musi znacznie zmoczyć swą pra- cę i opiekę nad organizacjami par- tyjnymi w zakładach przemysłu ba- welnianego. K.D. postanowił raz w miesiącu stawiać sprawę planów pro- dukcyjnych tych zakładów na fo- rum egzekutywy z udziałem dyrek- torów, przewodniczących rad i kół ZMP oraz sekretarzy podstawowych organizacji. Komitet Dzielnicowy w bieżącym roku powołuje się moc- niej z egzekutywami, poprzez uaktywnienie swych instruktorów. Zdając sobie sprawę, że instruktorzy K.D. nie zawsze wypełniali swoje zadania i dlatego brak było u nas do-

statecznej kontroli wykonania uchwał, podejmowanych przez Komitet Dzielnicowy.

Przez wzmoczenie kierownictwa po- litycznego organizacji partyjnej w tych zakładach, przez ścisłejsze po- wiązanie z produkcją i żywe reago- wanie na każdy najmniejszy nawet objaw zalanania się planu — zlikwidujemy braki, jakie wystąpiły u nas w ubiegłym roku. Plan produk- cyjny za rok 1951 wykonamy musi- my przed terminem, znacznie le- piej i szybciej, niż w roku ubiegłym.

MARIAN WOPYCH  
I sekretarz K.D. PZPR Górna

# Zbieramy dary dla dzieci na Korei

W czasie ostatniej wojny wiele dzieci straciło rodziców, wziętam więc na wychowanie sierotkę, która miała zaledwie kilka tygodni. Dziś Irenka ma już 9 lat i troszcze się o nią, jak o swoje dziecko, aby nigdy nie odczuła, że nie ma włas- nych rodziców.

Teraz straszna wojna toczy się na Korei. Tak samo cierpią dzieci ko- rejskie, jak cierpieli nasze. Żadna kobieta, żadna matka nie pozostaje obojętna na nieszczęście dziecka, czy to będzie jej własne czy cudze. Dla- tego współczuje całym sercem dzie- ciom i matkom koreańskim, prze- żywającym teraz wszystkie te okrop- ności wojny, które tak żywo trwają jeszcze w naszej pamięci. Nie ma chyba matki w całym naszym kraju,

która nie myślałaby podobnie, która nie chciałaby pomóc w miarę moż- ności biednym dzieciom koreańskim.

Na pewno w każdej rodzinie znaj- dzie się jakaś rzecz, która będzie można ofiarować. Może nie będą to bardzo kosztowne lub bardzo oka- zalne podarunki, ale damy je z serca, z chęcią pomocy dzieciom koreań- skim, które bardzo tej pomocy po- trzebują.

Powiem innym kobietom w fabry- ce, aby przeżyły garderobę swoich dzieci i wybrały rzeczy już nieuży- wane, a nadające się jeszcze do użytku i ofiarowały je matym Ko- reńczykom.

Bronisława Zduńiak.  
ZPB im. Dubois.

## Po obniżce cen

# Robotnicy manifestują swą radość gotowością do dalszych wysiłków produkcyjnych

Robotnicy Łodzi przyjęli z entuzjazmem wiadomość o obniżce cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów inwestycyjnych. Do redakcji naszej napływają w dalszym ciągu listy ko- rrespondentów, robotników i przodowników pracy. Wyrażają oni swą radość w okazj podjęcia uchwały o obniżce cen. W prostych i szcze- ronych słowach zapewniają Partię i Rząd, że w drugim roku Planu 6-let- niego wzmożą jeszcze bardziej swe wysiłki w celu wykonania zadań Szczęśliwki.

My, korespondenci fabryczni ŁZWANN A—21, z wielką rado- cią powitaliśmy doniosłe uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen.

Wysiłek nasz nad podniesieniem wydajności pracy przez rozwijanie ruchu współzawodnictwa i racionali- zatorstwa, przez codzienną uporczy- wą walkę o oszczędność znalazł wy- soką ocenę i został wynagrodzony w uchwałach Rządu.

Wiemy, że każda, nawet najdrob- niejza zaoszczędzona suma wróci nie gdzie indziej, jak do naszej kieszeni, bowiem Rząd Ludowy postawił sobie jeden cel: zmoczyć potęgę gospodarczą kraju i podnieść stopę życiową mas pracujących. Obniżka cen jest jed- nym z etapów realizacji tego celu.

Zniżka cen na artykuły powszechnego użytku podwyższa nasze realne zarobki. Możemy to stwierdzić przy

dzisiejszych zakupach lub przy usta- laniu budżetu domowego.

Poważne, zasadnicze znaczenie po- siada obniżka cen artykułów zaopa- trzeniowych oraz inwestycyjnych. Dzięki niej ulegną zmniejszeniu w na- szej fabryce zarówno koszty inwe- stycji, jak i koszty ogólnej produkcji. Zaoszczędzone w ten sposób sumy w każdej fabryce umożliwią wprowadze- nie większych ilości nowych urzą- dzeń przemysłowych, zbudowanie wię- cej osiedli mieszkaniowych, szpitali, domów kultury itp.

Jednak wdzięczność nasza dla Rza- du winna znaleźć odbicie nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach. Musimy wykonać z nad- wyżką nasz Plan 6-letni.

My, korespondenci ŁZWANN A—21 zapewniamy, że walczyć będziemy o obniżenie kosztów własnych produk- cji nie tylko przez sumienną pracę zawodową, ale również temu zadaniu poświęcać nasze korespondencje i ar- tykuły w gazecie fabrycznej. Będzie my popularyzować zagadnienie obni- żenia kosztów własnych wśród zabo- gli, aby tym samym przyczynić się do zwiększenia oszczędności w fabry- ce, aby szybciej i taniej wypełniać na- sze plany produkcyjne.

KLUB KORESPONDENTÓW  
ŁZWANN A—21.

## Pracą wykujemy dobrobyt

Załoga Zakładów im. Tadka Aje- ża na przyjeździe z wielkim entuzja- zem uchwaliła Rządu o obniżce cen na niektóre artykuły powszechnego u- żytku. Robotnicy tych zakładów rów- nież w niemałym stopniu przyczynili się do stałej poprawy warunków ży- cia w Polsce Ludowej. Najlepiej świadczy o tym fakt, że plan roczny został u nas wykonany już 4. 12. 1950 roku.

Po wypełnieniu przedterminowo- wemu planu rocznego natychmiast przystą- piliśmy do dalszej mobilizacji załogi i przygotowania jej do zadań roku następnego. Zapoznaliśmy całą za- łogę z założeniami naszych planów na rok 1951, szkolimy w dalszym cią-

# 13 tysięcy gromad współzawodniczy w przedterminowej dostawie zboża

WARSZAWA (PAP). — Coraz wię- cej gromad przystępuje do organi- zowanego przez Związek Samopo- mocy Chłopskiej współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplano- wej dostawie zboża. W listopadzie ub. r. we współzawodnictwie brało udział już 13.000 gromad.

Dla gromad, które uzyskały naj- lepsze wyniki we współzawodni- ctwie, główna komisja współzawo- dnicstwa pracy w rolnictwie przy Za- rządzie Głównym ZSCh, podobnie jak w sierpniu, wrześniu i październiku ub. r., ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódz-

kich i 202 nagrody powiatowe. Na zakup nagród — na które złożą się aparaty radiowe, urządzenia świe- tlicowe, sprzęt sportowy i t. p., prze- znaczone ogółem 260 tys. zł.

Dwie pierwsze nagrody ogólno- krajowe główna komisja współza- wodnictwa pracy w rolnictwie posta- nowiła przyznać gromadzie Smogę- nowa przyznac gromadzie Smogę- nowa, w pow. Busko, woj. kieleckie- go, oraz gromadzie Olszówka, w pow. Limanowa, woj. krakowskiego. Mieszkańcy tych gromad przekro- czyli w dużym procencie listopado- wy plan dostawy zboża.

W. OGRODOWCZYK,  
ZPB im. Harnama.

Bezustannie zadaje sobie py- tanie — rozważa w I akcie sztuki I. Popowa „Rodzina” starszy brat Lenina, Aleksander Ulianow — czy mam moralne prawo słuchać spokojnie ciągłych wieści o ucisku mas pracujących, o przesławianiu obcych narodowości, o poniżaniu młodzieży studenckiej?...

Nie tylko Aleksander: nikt z ro- dziny Ulianowów nie słuchał tych wieści — „spokojnie”. Już ojciec Lenina, Ilija Mikołajewicz, postępował jak rosyjski i ofiarny działacz społeczny, akcentował czynnie to moralne prawo, oddając się całkowicie krzewieniu o- światy wśród mas ludowych gu- bernii sybirskiej, śpiesząc z po- mocą i radą uciesiomym przez carat Czuiuawscy i Mordwinom.

Całym sercem po stronie ucis- nionych i poniżonych pozostaje wierna współbojowniczka ideałów mego — Maria Ulianowa. Dzieci wychowywane przez nią po śmierci Iliji Mikołajewicza (12. 1. 1886) wyrosły na nieustraszonych rewo- lucionistów: z wyjątkiem Aleksan- dra, który jako narodowiec zo- stał stracony (8. 5. 1887) za współ- udział w przygotowaniu zamachu na cara Aleksandra III i przed- wześnie zmarłej Olgi — Anna, Dymitr i Maria poszli w ślady swe- go genialnego brata, Włodzimie- rza, zasilając szeregi zorganizowa- nej przez niego bojowej partii pro- letariatu — bolszewików.

Do tych właśnie czasów, gdy Lenin współł ze swą niepospół- tą matką, braćmi i siostrami prze- bywał w gnieździe rodzinnym — przenośli nas piękna sztuka I. Po- powa. Smutne to były czasy. Tu właśnie, w kraju lat młodzień- czych przyszłego wodza Rewolucji Październikowej, w zaoftanej, ty- powo chłopskiej gubernii sybir- skiej (nad Wołgą), szczególny wy- raz znajdowała bestialiska samo- wola reakcji, świecącej swe ha- niebne triumfy po zabójstwie A- leksandra II (1881 r.). Tu młody Lenin zetknął się z jaskrawymi objawami tak nienawistnego dlań ujarzmienia robotników i chłopów, nacisku „obcoplemieńców”, przesła- dowania młodzieży szkolnej, do której sam się wówczas zaliczał, a którą obskuranci carscy usiło- wali wychować na wernych faga- sów absolutyzmu.

Pelen nienawiści do ustroju spo- łeczno-politycznego Rosji Car- skiej, do ciemiężczyeli i wyszki- waczy, do tchórliwych liberali- tów płaszcących się przed reakcją — Lenin podobnie jak i jego stwar-

# „Rodzina” I. Popowa w Państwowym Teatrze im. Jaracza

szczy brat szuka dróg wyjścia. Lecz wybór dróg jest różny u Aleksan- dra i Włodzimierza. Pierwszy szu- ka rozwiązania w błędnych kon- cepcjach narodowców, opierając się na terrorze indywidualnym, ja- ko rzekomo skutecznej metodzie walki politycznej. Lenin natomi- niast jest świadomy, że terror by- najmniej nie prowadzi do celu, lecz przeciwnie: odrzuca tylko uwagę mas pracujących od sku- tecznej masowej walki rewolucyj- nej, przeszkadza klasie robotni- czej w zrozumieniu jej kierowni- czej roli w rewolucji i walce prze-

stów, zwłaszcza wobec przysto- wania do zespolenia rozproszonych kół rewolucyjnych w jednolitą par- ty robotniczą typu marksistow- skiego, o czym „powiadania” sze- fa policji dostarczona mu przez szpicli odbitka genialnej pracy Le- nina — „Kto to są przyjaciele ludu?...” Praca ta jest właśnie prawdziwym manifestem rodujące- ję w Rosji rewolucyjnej partii marksistowskiej.

Zanipekowany Durnow rozcią- ga nad Włodzimierzem stały troy- no dozor ochrany. O każdym kro- ku człowieka, który znalazł ra-



Fragment IV aktu: Lenin (Jerzy Szpunar) żegna swych towarzyszy

dykalne środki walki z reakcją, który wycyżlił klasie robotniczej skuteczną drogę do zwycięstwa — mkną doniesienia szpicłów do de- partamentu policji.

Pod okiem zandarmierii pozosta- je stale i Lenin i cała jego rodzi- na. Lecz rodzina przyszłego orga- nizatora zwycięskiego Październi- ka to już nie tylko grono czują- cych i myślących, jak on Uliano- wów: to coraz liczniejszemu szere- giu bojowników, wśród których Lenin poniosł sztandar rewolucyjnego marksizmu.

I dlatego, gdy Włodzimierz w IV akcie sztuki żegna się z towa- rzyszami walki — robotnikami — (udając się po czterdnastomiesię- cym więzieniu na 3-letnie zesła- nie) — pożegnaniu to jest pełne wiary w szybkie nadejście dnia

wyzwolenia — dnia zwycięskiej re- wolucji.

— Stoiśmy teraz wszyscy u ko- lebki partii — mówi w ostatniej odsłonie „Rodziny”, wierny lenin- owiec, robotnik Babuszkina.

— I stworzymy Partię wielką, potężną, nieugiętą — odpowiada mu z całą mocą Włodzimierz Ilijcz.

Sztuka \* wielkich uczu i wiel- kich myśli, jaka jest „Rodzina”, laureata Nagrody Stalinowskiej — Iwana Popowa — ukazuje pla- styczne to warunków historycz- nych, w których kształtowała się myśl i droga walki rewolucyjnej genialnego kontynuatora dzieła Marksa — Engelsa — wielkiego przywódcy rosyjskiego i między- narodowego proletariatu — Leni- na.

Za zasługę należało pocytać Państwowemu Teatrowi im. Jara- cza, iż za pośrednictwem pięknej sztuki Popowa zbliżył do nas je- szcze bardziej wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej. Oczy- wiście, sztuka to trudna i nakła- dająca na wykonawców ogromną odpowiedzialność, ale, trzeba to stwierdzić, zespół z ul. Jaracza włożył niemało wysiłków, aby sprostać tym zadaniom.

Przekonywająco wypadła po- stać Marii Ulianowej (Halina Gal- lowa). Artystka zdołała uwypuk- lić szereg istotnych cech nieposp- olitej matki wielkiego Lenina (siłę woli, niezłomną prawdość, głębokie zrozumienie dla rewolucyjnych ideałów Włodzimierza).

Jerzy Szpunar, jako Lenin, sta- rał się z niewatpliwym zapalem podobać swej odpowiedzialnej roli, lecz nie jego jest winą, iż przera- stała ona jego możliwości. Sylwet- ki tchórliwych liberalów, plaszc- czących się przed reakcją dobrze oddzwolili: Konrad Łaszewski i Emil Kerewicz (nauczyciele gim- nazjalni). Adam Cyprjan w roli Durnowa przypominał nam trochę, stonowana wprawdzie, kreację ma- jora ze „Sprawy Pawła Eszterga”. Z rodnictwa Lenina wyróż- nić należały Ewę Krasiejko (Anna) w dramatycznym epizodzie w wię- zieniu. Na uwagę zasługują także Krystyna Krasicka (przyjaciółka domu, Wiera Kaszkadanowa) oraz starszyszek Kuźma Iwanowicz (Kle- mens Roman).

Sztuka jest starannie wyreżyse- rowana przez dyrektora Galla. Je- go również zasługę stanowi inte- resująca oprawa scenograficzna.

St. Stefański





Co pisała prasa łódzka w dniu 4 stycznia 1931 r.

NOWY BOK POD ZNAKIEM SAMOBYSTW 28-letnia Marta Maskalska — mie...

życia 35-letnia Michalina Górna — pozostająca od dłuższego czasu bez...

Najnowsze radzieckie maszyny budowlane

Olbryzi ruch budowlany, który rozwinął się w Związku Radzieckim w okresie powojennym...

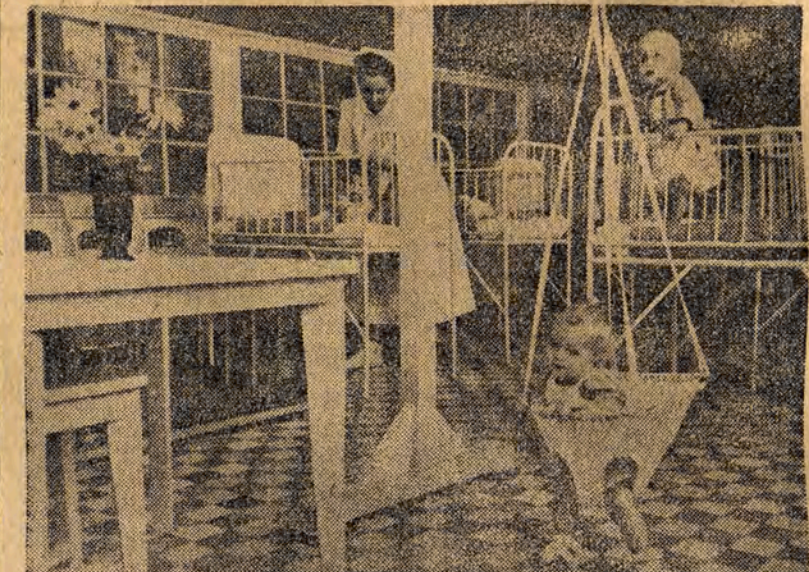
Są to najbardziej nowoczesne maszyny, poruszające się na gąsienicach...

gości może on dostarczać materiały na wysokość czwartego piętra...

transportery używane są do dostarczania cegieł przy budowie niezbyt wysokich budynków...

Już przed wielu laty rozwiązano za pomocą mechanicznego wyrobienia betonu...

Dla przygotowania tynku, jego transportu i nałożenia go na powierzchnię ścian i sufitów...



Tak jak inne kraje demokracji ludowej, Rumunia posiada szeroką sieć żłobków...

Rok wzrastającej obfitości

Reasumując wyniki 1950 roku gospodarczego, buchalter naszego kolchozu...

się w pracy. Za przekroczenie planu urodzajności buraka cukrowego...

nając nowy, 1951 rok, mówimy: „Witaj nam, roku 1951, roku nowego szczęścia, roku, który zbliża nas do komunizmu!”

Wzrost poziomu kultury rolnictwa

Wkład naszego kolchozu we wspólną walkę o zapewnienie obfitości produktów dla narodu...

Zmiany nie do poznania Wiesz nasza zmieniła się do niepoznania. Przypominam sobie dzień powrotu...

Droga do sportu masowego prowadzi poprzez działalność ideowo-wychowawczą

Jednym z głównych zagadnień, poruszonych na III Plenum GKKF, była sprawa pracy ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym...

Bez tynkarzy i rusztowań

Na budowach stosuje się również różne maszyny dla wykonywania sztukaterii...

Bez tynkarzy i rusztowań

Na większych budowach, w szczególności na budowach wieżowców moskiewskich...

Dostatek kolchoźników

W każdym naszym kolchozowym domu wszystkiego jest w bród. Spichrze są przepelnione zbożem...

Stale wzrastające dochody kolchozu pozwoliły nam zabrać się do przebudowy wsi...

Konkurs Sportowy

Formularz konkursowy z polami: Nazwisko, Imię, Adres, Miejsce pracy, przedstawia

Noworoczny Konkurs Sportowy

Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscypliną sportową uprawia narciarz...

Aktywista sportowy musi być działaczem społecznym, musi działać w oparciu o organizację partyjną...

Konkurs Sportowy

Advertisement for 'GŁOS' magazine with contact information and subscription rates.

Władysław Rymkiewicz 63)

Ziemia wyzwolona Powieść

Pierwszego dnia żniw nasze dziewczęta i chłopaki podpedzali robotę i wychodzili wprost ze skóry...

skoszonego zboża. Daleki krajobraz, zawleczony mgłą, jakby przyciemniony światłem księżycy...

To rzekłszy siadł na ławie pod ścianą, zwiesił długie ręce między kolanami i spojrzał ponuro...